

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

**Nowiny Raciborskie** z bezpłatnym dodatkiem »Gospodarka Świąteczna« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Ponedziałek, Środa i Piątek. Kosztują na kwartał na poczcie 1 marek 50 fen., z dostarczeniem w domu przez listowego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 25 fen. od jednostronnego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 1 marek od dwustronnego wiersza reklamowego.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ogłoszenia należności wszelki rabat nie staje.

## Traktat pokojowy w Polsce.

Co powiedział Paderewski w komisji sejmowej o dodatkowych i ujemnych stronach traktatu?

Na posiedzenie komisji sejmowej, radzącej nad traktatem pokojowym, przybył prezes ministrów Paderewski i w dłuższym przemówieniu wypowiedział swoje zdanie o traktacie.

Oto mowa jego w streszczeniu:

Szanowni panowie posłowie, drodzy koledzy! — rzuciła swą mowę premier Paderewski. — Przed paru miesiącami przemawiałem tu w znacznie szczuplejszym gronie, kiedy to zdawałem sprawę z przebiegu prac konferencji paryskiej, kiedy przedstawiałem wstępne wówczas warunki pokoju, zauważając, że artykuł 93 traktatu z Niemcami sprawił na obecnych raczej niekorzystne wrażenie. Nie było to dla mnie niespodzianka. Obecnie artykuł ten 93 rozwinięty, rozszerzony przedstawił się w formie osobnego traktatu pomiędzy Polską a sprzymierzonymi państwami zwycięskimi, które to państwa nietylko stwierdzili naszą niepodległość, ale ją zarazem poręczyły, jak to Clemenceau w liście do mnie wysłosowanym zaznaczył.

W imieniu rządu, w imieniu Polski delegat p. Roman Dmowski i ja podpisaliśmy ten traktat w głębokim przeświadczenie, że inaczej postąpić nie było możliwe i nie było wolno. Treść traktatu jest już公然ie znana, była ona niewątpliwie przedmiotem niejednych obrad, niejednej dyskusji, przytaczać tutaj szczegółów żadnych nie potrzeba. Niech mi wolno będzie dodać tylko to, że podpisując te oba historyczne dokumenty, traktat z Niemcami pokojowy, oraz traktat osobny Polski z mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonimi, obawiam, jako prawi Polacy, odczuliśmy wszystko to, co te traktaty zawierają zarówno dla Polski, odczuliśmy zadowolenie i głęboko. Zrobiliśmy wszystko, co było w na-

szej mocy, spełniliśmy nasz obowiązek sumienia, więcej pracować nie mogliśmy, lepiej nie umielimy.

### Traktat Polski z Niemcami.

W traktacie z Niemcami zaszyły pewne dla nas niekorzystne zmiany. A przedwczesnym postanowiono oddać nam Górnego Śląska dopiero po przeprowadzeniu tam plebiscytu. Inaczej Niemcy warunków pokoju podpisać nie chcieli. Narzucono nam plebiscyt.

Z części wybrzeża morskiego, przyznanego w przedwczesnych warunkach pokoju, odjęto część Bytowskiego, szmat ziemi niemały, z ludnością przeszło 4000 Polaków. Odjęto nam również rzecznik, może jeszcze ważniejszą, — mianowicie kolej żelazną Piła-Chojnice. Natomiast odzyskaliśmy całe niemal Wielunie. Odzyskaliśmy częściowo przeważne polskie powiaty sycowskiego i namysłowskiego. Wogóle pod względem technicznym nie straciliśmy wiele: kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych.

Pod względem ludnościowym, wedle zdania bardzo poważnego uczonego p. profesora Romera, w stosunku do pierwotnych warunków pokoju, rzecznik przedstawia się w sposób następujący: Przez odjęcie pewnych terytoriów odebrano nam 100 tysięcy Niemców, a dano 5 tysięcy. Z innej zaś strony przez odjęcie terytorium, albo zamianę na inne odjęto nam 10 000 Polaków, ale oddano — 70 tysięcy.

A więc narodowo zyskaliśmy, a zysk jest bardzo duży. Jeżeli plebiscyt na Górnym Śląsku, w Warmii, Prusach Wschodnich wypadnie na naszą korzyść, a pod tym względem nie powinniśmy szczerdzić żadnych ofiar, nie cofać się przed żadnymi wysiłkami, jeżeli ten plebiscyt, powtarzam, na naszą wypadnie korzyść, wtedy doprawdy, nikt z nas narzekać nie będzie miał powodu.

### Traktat Polski z koalicją.

Przechodzę teraz do osobnego traktatu Polski z mocarstwami ententy. Nie jest on straszny, ale jest

niemal. Niemniej bowiem być musi dla starego wielkiego narodu, który przez tyle stuleci wielu innym narodom pod każdym przodował względem, który tak wysoko dzierżył sztandar wolności, niemniej jest, że inne narody narzucają mu pewne porządki i prawa, jak gdyby on sam zaprowadzić ich u siebie nie był w stanie. Ale co zrobić? Trudno. Myślimy się poniekąd sami do tego przyczynili, gdy się trudności pietrza, w chwili, kiedy najważniejszą sprawą narodową jest wszystkich sił skupienie, i wszystkich serc zgoda, nie hora na rekrutację, nie hora na ostrzeżenia. Ja oskarżać nikogo nie chcę. Zaznaczam tylko, wyjaśniać chyba nie potrzeba, żeśmy się do tego trochę przyczynili i na tej uwadze poprzestajemy.

### Prawa mniejszości.

a raczej jednej tylko mniejszości narodowej w Polsce były już postanowione i spisane i poniekąd uchwalone, zanim zawieszenie broni zawarte zostało. Pracowali nad tem, jak panom wiadomo, głównie syonisi, nacjonalisci żydowscy, t. j. ludzie, handlowo i finansowo najpotężniejsi.

Dano im prawa, ale jakie? Te prawa, jestem przekonany, jakie sejm nasz własny byłby im również przyznał. Byliby im przyznały te prawa nie tylko sejm, lecz duch polski, który zawsze i wszędzie był, jest i będzie szlachetnym, wspaniałym i sprawiedliwym. (Brawa.)

Dano im prawa, ale i nam dano prawa zarazem. Dano nam prawo wprowadzenia języka polskiego do wszystkich szkół religijnych, a więc i do chederów. Wieg nie narzekajmy, panowie, bo jestem tego zdania, że ze względu na warunki, w jakich sprawia nasza się znalazła, to przyznanie praw mniejszości narodowej jest dla nas zwycięstem, nie kleską. Dlatego nie starzmy się, nie użalajmy, lecz przyjmijmy rzeką, jak ona jest i któraś sami postanowili.

Jedna tylko rzecz w tych prawach narodów wydaje mi się niesprawiedliwą i krzywdzącą. A miano-

ERCKMAN - CHATRIAN.

## Dzielni Górale.

Przełożyła z francuskiego Z. N.

(Ciąg dalszy)

Dźwignęła się z krzyża i uroczyście rękę podniosła do góry, jakby Najwyższego wzywała na świadczenia. Fałka krwi zabarwiła jej bladé policzki, źrenice sypały iskry, siwe włosy aureola otoczyły głowę.

Jan Klaudyusz patrzył na nią ze szczerem uznaniem, usta zabiły mu uśmiechem dumy.

— Chwała niech będzie Panu — wyrzekł w końcu — nie skarła nasza rodzinna. Poznaję ciebie w tej przyszłości, Katarzyno. Ale teraz się uspokój, bo musimy pomówić o bardzo ważnych rzeczach. Przedwczesnym, w jaki sposób mamy się bronić.

— Rozmarcie, każdy dobry, — uzbierał się w siebie Mery, widły, kosy...

— I ja nie pogardzam niemi, ale przyznasz chyba, że najlepsze są strzelby i kule. To właśnie bleda, bo wprawdzie górale posiadają fuzje, ale rzadko który zdobywa się na proch, naboje.

— Masz słusność — powiedziała kobieta. — Zarazem temu. Marek Dlwe, przemytnik, ma ich z pewnością do zbytku. Koniecznie jutro musisz iść do niego. Powiesz, że Katarzyna Lefevr kupuje wszystkie proch i wszystkie kule — za gotówkę. Ze potrzebuje ich dużo, i niech się nie obawia o zapłatę, sprzedam ziemie, folwark, bydło, a dostanę pieniędzy.

— Piękny czyn spełnisz, Katarzyno.

— Piękny? — zapytała ze zdziwieniem. — Tylko obowiązek.

— Więc mam iść do Marka? — rzucił krótko.

— Koniecznie. Nie zapomni także o ołówku. War-

to również odwiedzić okoliczne wioski i uprzedzić ludzi, na co się zanosi. Najlepiej byłyby obmyśleć jakieś umówione znaki na wypadek niespodziewanego wtargnięcia. Powinniśmy wtedy być razem.

— Już ja to załatwię. Bądź spokojna.

A teraz możecie sobie wyobrazić szczęście Ludki, kiedy ojciec oznajmił jej dobre nowiny o Kacprze. Biedaczka już od dwóch miesięcy żyła w ciągłej trwadze, w ciągłym niepokoju o ukochanego. Jan Klaudyusz nie miał odwagi zasępiać rozaśniionych oczu córki o groźnej chmurze, co się ukazała nad spokojną wioską. Noc spędził bezsenne, zgryziony, — z izdebskim na górze dochodził nieustanny odgłos otwieranych szuflad i pudełek, szelest papieru, szmerków wymawianych z uniesieniem, wśród których imię Kacpra zjawiało się często, najczęściej. Czytała moze dawne listy, przeglądała nieliczne pamiątki... i radował się jak ptaszyna, co zbita deszczem i cała jeszcze drżąca, wesołym świergotem wita pierwsze zwycięskie promienie słońca. Stary zasnął wreszcie nad ranem ciężkim snem.

A kiedy nazajutrz odryglował okiennice, ujrzał wszystkie góry i najbliższe szczyty pokryte grubą warstwą śniegu. Wierzchołki, wczoraj jeszcze srebrzące się mchami i zbocza porośnięte bujną zielonodością — zaledwie białe, puszyste, miękkie futra; jodły, sosny i szałwy, nagi drzewa otulily się koronką szronu, a słońce zapalało w nich blaski tęczowe. Nieokreślony smutek przeniknął duszę Jana Klaudyusza na widok tej wielkiej zmiany, co nastąpiła ledwie w parę godzin. Może przyszło mu na myśl, że wróg mógłby nadciągnąć również niespodzianie?

Westchnął ciężko. I w zwykłych czasach nastanie zimy nie uspospabiało do wesołych myśli; bo w górnach stoczyć więcej niż w dolinach daje się ona w znaki, wiatr halny niejednokrotnie zawiewa wsi śniegiem i wtedy znajdują śmierć wazacy mieszkańcy. Ogień dnia i nocą pionie na kominku z dworu do-

chodzi żałosne ćwierkanie wróbli, co z nastroszeniem piorkami kryja się pod strzechę. Tylko wnętrze chaty wygląda odświeżenie — pojaśniął od niepokalanego białej szaty ziemi.

Hullin wyciągnął z szafy saboty z podwójną podszewką, wyścierane futrem, i na kaftan zarzucił ciepłą gunicę. Na górze, w stancjach pod dachem, ozwały się kroki Ludwiki.

— Ludka! — zwołał głośno. — Ludka, ja wychodzę!

— Jakto, ojciec? I dziś jeszcze? — wykrzyknęła ze zdziwieniem.

— Muszę. Nie zdążyłem załatwić bardzo pilnej sprawy.

Wielki kapelusz góralski naciągnął na głowę i wszedł na schody, prowadzące do pokoju córki.

— Nie czekaj na mnie, moje dziecko — rzekł. — Droge mam daleką i zapewne powróć późno. Pamiętaj, niepotrzebnie się nie obawiaj. Gdyby kimkolwiek chciał wiedzieć, dokąd wyruszyłem, powiedz, że niespodzianie wypadło mi zainteres do starego Mateusza do Sawerni.

— A śniadanie, ojciec?

— Wzięłem flaszki wódki i kawał chleba do kleśnicy, to wystarczy. Bądź mi zdrowa, dziecko!

Po krótkim namyśle skręcił w lewo, w stronę najbliższej doliny Bulo. Po kwadransie szybkiego marszu minął ją ukosem i wstąpił na ścieżkę, która krytym wejściem wieje się wokół Falkensteinu. Posuwał się teraz wzdłuż szczytów niegdyś obronnego muru; zewsząd tu widać zgniliznę i wilgoć, tu i ówdzie wychylały się kupy mokrych liści, igiel, brudna woda spływała strumieniem po ścieżce. Wreszcie wysoki mur zagrodził drogę, liczne uszkodzenia umożliwiły jednak dalszy pochód Hullinowi, — jak po drabinie przedostał się na drugą stronę. Za nim o dwa katowinowe strzały zostały wioska. Zatrzymał na niej orzełkowe siedzisko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wie traktat przyniósł prawa językowe i kulturowe Niemcom, zamieszkującym w państwie polskim. Nie zapewnił ich jednak Polakom, których w obrębie państwa niemieckiego, a więc pod panowaniem niemieckim, znajdzie się jeszcze dość spora garstka. Zwracając na to uwagę w ostatnim dniu jeszcze przed podpisaniem traktatu.

Tak Wilson, Lloyd George, jak i Sonino i Clemenceau, który jest nam bardzo życzliwy, uznali chęć moich uwag i żądań, oświadczycy wszelako, że już na zmiany żadne nie pora, że jakiekolwiek zmiany zaprowadzone w traktacie zostałyby wyzyskane przez Niemców jako powód do zwracania układów, a do tego choćby ze względu na zniedzierpliwienie ogólnej długostą rokowań pokojowych konferencji dopuścić nie można.

Oświadczył mi jednak p. Lloyd George, bo ten ostatni właśnie zabrał głos pierwszy w tej sprawie, oświadczył Lloyd George i prezydent Wilson, że skoro tylko Niemcy zgłoszą żądanie, by ich przyjęto do Ligi Narodów, wówczas zapewnienie tych praw Polakom będzie postawione jako jeden z głównych dla tego przyjęcia warunków.

Wspominam o tem dlatego głównie, aby Sejm przy ratyfikacji traktatu upomniał się o te prawa Polaków, którzy zostaną niestety, poza granicami naszego państwa.

Należy to zrobić w formie nie zastrzeżeń, nie protestów, bo na to pozwolić sobie nie możemy. Należy to uczynić w formie łagodnej, godnej, wyrażając zyczenie i nadzieję, że w tym wypadku sprawiedliwości stanie się też zadość.

Jedną z tych rzeczy, o których wiedziałem, że może niejednego zabolę, to jest uznanie Warty za drogę wodną międzynarodową. Otóż przeciwko takiemu postanowieniu protestował już od początku konferencji delegat nasz Roman Dmowski, protestowaliśmy również obydważ aż do końca. Do tego protestu również przyłączył swój głos poważny i ważki trzeci nasz delegat, p. Władysław Grabski.

Akt ten jest bądź co bądź pewnym wykiem, pełną szczerba w tem, co nazywa się pospolicie suwerennością państwową. Wprawdzie w istocie wszystkie nieomal rzeki świata dostępne są dla międzynarodowej żeglugi. Po Sekwanie, Tamizie, nie mówiąc już o Renie, o Missisipi, o Amazonce i rzece Lapata, płynią statki i stateczki pod różnymi flagami. Ale dotychczas każdemu z państw przysygiwał prawo przerwania, powstrzymania, a nawet zakazu zupełnie takiej żeglugi na wodach doń należących. Czy z tego zakazu prawnego korzystały czy nie — jest rzeczą podzieloną. Fakt jest, że to prawo istnieje. Obecnie nastąpił inny rzeczy porządek. Liga Narodów, jak mi to oświadczenio, ma za zadanie uprawić i zabezpieczyć międzynarodową żeglugę na wszystkich rzekach do jakiegokolwiek państwa one należą.

Ustanowiono nowe prawa tu w tej części Europy i od nas rozpoczęto, ale my nie sami jesteśmy. Nie sami, bo niewielko, że wprowadzono, zastosowano raczej te prawa do Odry, Dunaju, ale też i do Weltawy, która już od Pragi poczawszy, będzie międzynarodową drogą wodną.

Doszły mnie echa niezadowolenia niektórych kolegów naszych z powodu artykułu 21 o udziale Polski w odpowiedzialności za długi państwa rosyjskiego. Muszę panom szczerze powiedzieć, że uważałem ten artykuł za rzeczą niemiłą co do formy tylko. Został on nam doręczony w dzień podpisania traktatu, dnia 28 czerwca, przed samym odjezdem do Wersalu. Na dyskusję nie było czasu. Jeśli więc artykuł sam nie był niespodzianką, to jednak pora jego doręczenia wydała się nam całkowicie niestosowną. Widocznie myśl artykułu pojawiła się dopiero w ostatniej chwili. O tem, że część długów państwa rosyjskiego na Polskę spadnie, wiedzieliśmy wszyscy, jak również dobrze wiemy, że uchylili się od tego nie mamy sposobności. To jest rzeczą niemiłą, ale nieuniknioną. Na dyskusję, jak to zresztą sama treść artykułu opiewa, przyjdzie jeszcze pora.

Traktat podpisany w imię Boże, podpisaliśmy go z dobrą wiarą i ufnością, że Polsce szczęście przyniesie ze względu, że mimo wszelkie rzeczy niemiec i drobne usterki zapewni on Ojczyźnie naszej wolność, niepodległość i zapewni jej korzyści, które przed pięciu laty jeszcze olbrzymiej większością Polaków wydawały się niedoscignionem marzeniem, śniem prosić szczególnych panów posłów, tutaj zebranych, o sporządzenie odnośnej uchwały i przedstawienia traktatu Sejmowi dla ratyfikacji.

## o Śląsk Górnny.

### Zebranie w Warszawie.

Dnia 25 lipca wieczorem w sali Muzeum Rzemiiwa i Przemysłu odbył się wiec w sprawie Śląska Górnego. Sala została szczególnie wypełniona publicznością, która z ciekawością przysłuchiwała się wywołom posłów ze Śląska: Rymera, Sosińskiego i ks. Pospiecha.

Wiec zorganizowany przez p. Kozłowskiego, przyciem odczytał wezwanie od ludności kresów wschodnich z poza linii bojowej, zablinające na wszystkie świętości społeczeństwa, aby o dzieciach swych nie zapominało. Zebrani oklaskami zaznaczyli gotowość udzielenia pomocy dla męczonych rodaków.

Na przesiedle zebrania powołano p. Julianego Adolfa Świecieckiego.

Następnie zabrał głos poseł z Górnego Śląska Rymer, który w rzeczu przemówieniu charakteryzował znaczenie Śląska dla Polski. Nie znaleźliśmy się — mówił poseł — wzajemnie. My was, a wy na. Nie wiedzieliście dokładnie, czym jest Górnego Śląska, którego zamieszkuje. A jest to kraj węgla, rudy żelaznej, cynkowej i innych przegromnych bogactw, które dla naszego przemysłu i handlu mają olbrzymie znaczenie. Ale poza tym bogactw, które, drogi czym są G. Śląsk sercu Polski, mieszka tam 1 400 000 ludu polskiego, który mimo wielkiego jarzmów nie ugasił się pod przemożną pruską, nie zatracił serca i języka. Te miliony wyciągają ręce do Polski i z niezdecydowaną oczekują plebiscytu, aby jeszcze raz ostatni zadowolić się swą polackością.

Za krótki, treściwy, pełen dosadnych obrazów wykład zgromadzeni i przewodniczący podziękowali mówcy gorącymi oklaskami.

Następny mówca, poseł Sosiński, znany zaszczytnie z walki o prawa ludu polskiego na Śląsku, mówiąc cierpienie ludności polskiej.

Dziś jeszcze gorzej ten lud maltretują, choć rządy w Niemczech wzięli socjalistyczny. Wypisywane przez nich hasta o wolności i równości okazały się pustymi frazesami.

Ręka socjalistów niemieckich, sojuszników i nauczycieli pp. Moraczewskich i Daszyńskich, stokroć bardziej zacięta na barkach polskiego robotnika. Piętnaście tysięcy najieższzych działaczy musiało z kraju uciekać, drugie tyle siedzi po więzieniach pruskich, a trzy razy tyle kryje się po lasach. Niech ta Polska nie żałuje dla Śląska pomocy, każdy grosz wydany na pomoc Polakom na Śląsku, wróci się stokrotnie.

Zgromadzeni oficjalnie rozentuzyazmowani zostali dla Śląska przez ks. Pospiecha. Święty mówca, umiejący trafić do najgłębszych tajników duszy ludzkiej, wycisnął swemi słowami niejedną tczę z oczu zgromadzonych. Choć krzywda dla nas jest plebiscyt — mówił — nie spodziewali się go i Niemcy. A oni czują, że plebiscyt to po przegranych na polu bitew ostatnia ich kleska moralna. I choć Niemcy wypędzili ze Śląska działaczy polskich, zapomnieli o jednym — Hörsingu, który swemi krawem reprezysami ostatecznie obrzydzi ludowi polskiemu niemczyznę i przygotowuje plebiscyt na korzyść dla Polski.

Lud polski ze Śląska wyciągnie swe ramiona do Polski, bo chce on mówić po polsku, uczyć dzieci religii w języku ojczystym, być wolnym, niezależnym — obywatelem. A choć nie zastanie Polski takiej, o jakiej marzył, z całym poświęceniem będzie pracował dla niej.

Mówca nagrodzono burzliwymi oklaskami. Następnie zabrał głos przewodniczący i w mowie pełnej improwizacji charakteryzował naszą sytuację polityczną.

Po przemówieniu przewodniczącego zabrał głos redaktor Wierczak i przedstawił następującą rezolucję, którą zgromadzeni wśród oklasków i braw uchwalił:

„Uznając nieprzedawnione prawa narodu polskiego do Śląska jako do kolejki państwości polskiej, zebrani na wiecu w stolicy Polski w dniu 25 lipca wzywają sejm i rząd, aby wyteżły wszystkie siły w celu obrony polskiej ludności przed zachłannością i gwałtami Niemców i zapewnili ludności swobodę wygłoszenia swojej woli.

Dzielnemu ludowi polskiemu na Śląsku wyrażamy hołd i cześć za jego przywiązanie i wytrwanie przy swojej wierze mimo wielkiego oderwania od Małopolski i wszelkich zakusów przemożnego wroga, który chciał wydrzeć mu najdroższy skarb uczyć narodowych mów ojcow.

Cześć i chwała ofiarom brutalnej przemocy krzyżackiej!

Chylimy czoło przed bohaterami, którzy w obronie idei narodowej padli w ostatnich czasach z ręki rozwidzonego żołactwa pruskiego.

Naród polski ludowi polskiemu na Śląsku nigdy nie zapomni, co dla mowy i narodowości polskiej wycierpią.

Idąc za przykładem robotnika polskiego w Zagłębiu, zarządzamy składkę na ofiary gwałtów niemieckich i ich rodzin.

Wzywamy polskie instytucje do zbierania składki na rzecz Śląska.”

Wiec piątkowy, pełen entuzjazmu, dowiodł, że Warszawa myśla o Śląsku i nigdy go bez pomocy nie opuści.

Po wiecu zarządzono na rzecz ofiar Śląska składkę, która data 2397 marek 50 fen. i 2 korony.

## Nunciusz Papieski, ks. arcybiskup Ratti, w sprawie g. Śląska.

„Kurier Polski” podaje w numerze 187 wywiad swego korespondenta z nunciuszem Papieskim w Warszawie. W nim mieści się także ustęp o Górnym Śląsku, o którym w poprzednim numerze naszej gazety krótko wspomnialiśmy.

Jako przedstawiciel Stolicy Apostolskiej — tak mówił ks. arcybiskup — będę się interesować sprawami Kościoła i religii wogół.

Jest to jednak dziedzina szersza, niż by się w pierwszy rzut oka zdawać mogło, albowiem uczucie religijne jest najgłębszym z uczuć ludzkich.

Dość wataha, ją ważną rolę odgrywa religia, np. przykład w dziedzinie prawa lub sprawiedliwości. Normy prawne, jeśli nie głoszą np. dogmatów, zawartych w „Wierze”, to bezwzględnie są zawsze oparte na dogmatach „Dziecięciu przykazan”.

Bardziej, niż gdziesindziej znajduje to zastosowanie w Polsce. Objętałem ją całą i przekonałem się, że uczucie religijne leży we krwi każdego Polaka. Hasło: „Bóg i Ojczyzna” jest może najbardziej szczególnie w waszych ustach. Patryotyzm wasz ma podłożem religijnego, a wierność religii była zawsze pobudką do czynów patriotycznych.

Rozumieli to wrogowie wasi, Rosyjanie i Niemcy, chcąc zgładzić polskość, prześladowali katolicki. Nie dawali się was modlić, wiedząc, że w wierze czerpiecie siły do wytrwania.

Przewidując więc, że praca moja nie ogranicza się do wąskiego zakresu spraw Kościoła.

W ciągu dalszej rozmowy zwróciłem uwagę na arcybiskupa na wypadek na G. Śląsku.

Krzywda nam się dzieje, monsignorze — rzekłem — księża katolickiego Niemcy agitują wśród ludności miejscowości przeciw Polsce.

Słyszałem już o tem — odpowiadał ks. arcybiskup — lecz niestety nie wymieniono mi nazwisk tych księży ani miejscowości, gdzie to się zdarzyło, chodź do mnie, myślę, że to pewnie w diecezji wrocławskiej.

Nasze czynniki miarodawcze zapewne chętnie skorzystają będą materiałami — odpowiadając — czym będziemy jednak wiedzieli mogli się spodziewać, że Stolica Apostolska temu zaradzi? Wazak Polska sobie na pomoc Watykanu zasłużyła.

O ile tylko będę miał konkretne fakty w tem — oświadczył na to mons. Ratti — uczynię wszystko, co będzie w mojej mocy, bo wiem, że prawo jest po waszej stronie.

Nie wiem co prawda, czy mi to przyjdzie z łatwością, gdyż, jak mówi włoskie przekłowie, by korzystać z prawa, należy przedwyszystkiem je posiadać, następnie umieć nadać mu moc, wreszcie znaleźć ludzi, którzy je uznają.

Tak już jest na świecie, że prawo, sprawiedliwość i prawda muszą przewyciązać na swej drodze najwięcej przeszkodek, by zyskać ogólne uznanie i osiągnąć swój cel.

Ileż wysiłków i wytrwałości trzeba było, by Polska odzyskała swoje najświętsze i przyrodzone prawo do niepodległości!

Starać się będę usilnie, by wszystkie usprawiedliwione życzenia Polski były urzeczywistnione, pomając, jakie cenne wezły łączyły zawsze Stolicę Apostolską z Polską i jak Polska Jej zawsze wierna była duszą i ciałem, aż do męczeństwa.

## Ratyfikacja pokoju w Polsce.

Na posiedzeniu komisji ratyfikacyjnej poseł Lewenstein referował o sprawie odszkodowań, poseł Rymer o lidze narodów, poseł Rataj o traktacie między mocarstwami sprzymierzonymi a Polską.

W głosowaniu uchwalono ratyfikację traktatu z Niemcami większość 22 przeciw 3 głosom, za ratyfikację traktatu koalicji z Polską 28 głosami przeciw 13.

## Zmiana ministerium.

„Kuryer Polski” donosi, że Paderewski po odbyciu narady z naczelnikiem państwa i radą ministrów, postanowił podać się z całym ministeryum do dymisji a naczelnik państwa poleci mu przekształcenie ministeryum.

Ostateczne postanowienia mają zapaść dopiero, gdy Paderewski powróci z nowej podróży do Paryża, gdzie jego obecność z powodu traktatu pokojowego z Austrią jest nieodzowna.

## W sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Prezydent ministrów polskich, Paderewski, polecił delegatom polskim na konferencję z Czechami oświadczenie, że głosowanie ludności w Cieszyńskiem jest ostatecznym ustępstwem Polski.

Koalicja zgodziła się na przedłużenie o 10 dni czasu, w którym Polacy z Czechami mają się do Cieszyńskiego porozumieć.

## Projekt ministerstwa o samorządzie dla ziemi zaboru pruskiego.

Warszawa. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt lokalnego samorządu dla ziemi zaboru pruskiego. Projekt uważany jest za stan przeciwny aż do ujednolicenia administracji w całym państwie oraz aż do uporządkowania stosunków w Polsce Kongresowej. Na projekt zgodziła się Rada Ludowa poznańska.

## Urodzaj Śląski dla Niemiec.

Z wiarogodnych źródeł dowiaduję się prasa warszawska, że artykuły traktatu pokojowego, dotyczące sprawy Górnego Śląska, komentowane są w tym sensie, iż urodzaj tegorocznego ziem, podlegających plebiscytowi, w każdym razie stanowić ma własność Niemiec.

## Warszawa znów zagrożona strejkem kolejowym.

Warszawa. Warszawa znów grozi strejk robotników elektrowni. Jakkolwiek żądania robotników mają charakter ekonomiczny, zdaje się, że właściwie jest moment polityczny. Komisarz nadzwyczajny miasta Warszawy zawiadomił robotników wobec tego, że do streku nie dopuszcza, a w razie oporu elektrownia będzie zmilitaryzowana.

## Misja polska do Berlina.

Niebawem po uchwaleniu przez sejm przyjęcia warunków pokoju, wyjedzie do Berlina, jak „Gazeta Warszawska” donosi, misja polska z czterech osób zgłoszona w celu uregulowania stosunków polsko-niemieckich.

## Dr. Biliński w Warszawie.

W poniedziałek dr. Biliński przybył do Warszawy i odbył naradę z naczelnikiem państwa oraz prezesem ministrów. Zostanie on nie tylko ministrem skarbu, lecz także wiceprezydentem ministerstwa.

## Z konferencji czesko-polskiej.

Kraków. Umowy o Śląsk Cieszyński idą, jak zimienia. Czesi wynajdują coraz to inne przeszkody. Obecnie wybrano podkomitet, który ma określić linię graniczną. Należy przypuszczać, że umowy się rozbiją.

## Americański kapitał na Śląsku.

„Frankfurter Zeitung” donosi z Wiednia, że przedstawiciele syndykatów banków amerykańskich badają w okolicy Morawskiej Ostrawy zagłębie węglowe w celu zakupienia kopalni. Następnie udadzą się w tym samym celu na Śląsk.

## Wycofanie wojsk polskich na Litwie.

Biuro Reutera donosi, że przedstawiciel rządu w parlamencie angielskim miał oświadczenie, jakoby najwyższa rada wojska koalicyjna w Paryżu wezwalała rząd polski do cofnięcia wojsk polskich poza linię demarkacyjną, wytyczoną między Polską a Litwą.

## Ucieczka Niemców.

Z Leszna donoszą do wrocławskiego „Volkswacht”, iż Niemcy tamtejsi uciekają masowo w głąb Niemiec, sprzedając domy i interesy za bezcen. Nad nadburmistrz Leszna wyjechał z miasta. Prasa wyzywa Niemców do pozostania na placówkach, ale wzywanie te nie odnoszą skutku.

## Posel belgijski w Warszawie.

Posel belgijski złożył we wtorek listy uwierzytelniczące naczelnikowi państwa.

## 14 centymów za koronę.

Wiedeń. Do dzienników donoszą z Zurynku, że kurs korony wynosi tam 14 centymów.

## Na ósma Niedziela po Świątkach.

### Ewanglia

u św. Łukasza rozdział XVI, wiersz 1–9.

W on czas powiedział Jezus uczniom Swoim te powieść: Był некоторy człowiek bogaty, który miał włódczarnę, a ten był doniesion do niego, jakoby rozproszył dobrą jego. A wezwali go, i rzekli mu: Coż to słyszę o tobie? Oddaj liczbę włódczarny twojej, albowiem już włódczarny nie będziesz mógł mówić włódczarn sam w sobie. Coż uczynię, gdyż Pan mój odejmie odemnie włódczarny? Kopać nie mogę, zebrac się w styczce. Wiem, co uczynię: że gdy będę złożon z włódczarny, przyjmę mnie do domów twoich. Wezwawszy tedy każdego z dłużników pana swego, mówił pierwszemu: Wieleś winien panu mene? A on odpowiedział: Sto bareł oliwy. I rzekli mu: Weźmij zapis swój, a siedz na tychmianie, napisz jedniesiąt. Potem drugiemu rzekli: A ty wieles winien? A on rzekli: Sto bareł olejniczy. I rzekli mu: Weźmij zapis twój, a napisz osmdziesiąt. I powiedział Pan włódczarny niesprawiedliwości, iż roztrąpne uczyni. Bo synowie tego świata roztrąpnieją w rodzu swoim nad syny światłości. A ja was powadam: Czynicie sobie przyjacioli z mamony niesprawiedliwości, aby gdy ustanicie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

### Nauka.

Dzisiejsza Ewangelia przypomina nam koniec naszego życia, śmierć, sąd Boży i wieczność. Bo ktoż jest ten gospodarz, który niesprawiedliwego włódczarny zzewał do składania rachunku? — oto nikt inny, jak Bóg, a tym włódczarnem, to my jesteśmy, my ludzie. Wszyscy raz usłyszemy to słowo dzisiejszej Ewangelii: Liczby z włódczarny twojego, bo już włódczarny nie będziesz mógł. Powiada Pismo święte na innem mieniu: Przeznaczono raz człowiekowi umrzeć, a potem następuje sąd. Ten wyrok śmierci pisany jest dla każdego, czy król, czy zebraf, czy bogaty, czy uboz.

## Samoodjśliwość prezesa węgierskiej republiki Sowieckich.

Z Budapesztu donoszą: Prezesa węgierskiej republiki Sowieckich Aleksander Garbay usiłował popełnić samobójstwo. Na konferencji komisarzy ludowych oświadczył Garbay, że system gospodarki komunistycznej wszędzie doprowadzić musi do ruin i dlatego on nie chce braci całej odpowiedzialności na siebie, wobec którego wnosi dymisję. Gdy jednak dymisja jego nie została przyjęta, Garbay wyciągnął rewolwer i stronił się niebezpiecznie.

## Sekwestracja majątków niemieckich

odbedzie się w Belgii. Mianowicie przyjęta Izba belgijska projekt, według którego zajęte zostaną przez rząd na rzecz skarbu wszystkie przedsiębiorstwa, których współwłaścicielami są Niemcy.

## Koalicja na Śląsku.

Z Berlina donoszą do „Schles. Volkszeitung”, że członkowie komisyj koalicjowej w Berlinie wyjechali w sobotę na Śląsk w celu poczynienia informacyjnych przygotowań dla objęcia władz administracyjnych na Górnym Śląsku.

## O dokid i magazyny w Gdańsku.

Z Warszawy donoszą: Dowiadujemy się, że minister handlu i przemysłu nosi się z intencją przedłożenia Sejmowi projektu do uchwały o półmiliardowego kredytu na wykup z niemieckich rąk w Gdańsku doków, magazynów portowych, dźwigów, domów biurowych, berlinek itd.

## Przemysł polski powstaje.

W czwartek 24 lipca został uruchomiony pierwszy wielki piec hutniczy w wolnej Polsce; mianowicie已经被推出的第一个炉子在Rakowice pod Całkowicą. Nauroczystość spodziewana jest minister przemysłu i przedstawicieli władz administracyjnych oraz organizacji przemysłowych i handlowych.

## Przyjęcie wschodnich prowincji przez Polskę.

Rokowania między rządem polskim a niemieckim o przejęcie Poznańskiego i Prus Zachodnich przez Polskę, toczyć się będą dalej w Berlinie; zakończą się zapewne w sierpniu. W ciągu października władze niemieckie ze wszystkiem zapewne opuszczą tereny, które przejmie Polska. Osobna komisja zajmie się wykreśleniem dokładnych granic. Po przejęciu prowincji dotychczasowej z nich połowie do konstytuanty niemieckiej poskładają swoje mandaty.

## Nowy polski minister handlu i przemysłu.

Warszawa. Następca ministra Haci ma zostać inżynier p. Wierzbicki.

## Americańska żywność dla Polski.

Transporty żywności z Ameryki do Polski ukończono. Od 17 lutego przybyło do Gdańskiego 112 parowców z 300 000 ton żywności dla Polski.

## Wojna polsko-ukraińska.

„Gonek Krakowski” donosi z Warszawy, że przybyła tamotad delegacja resztek armii ukraińskiej z nad Zbrucza, w towarzystwie polskich oficerów sztabu, aby ułożyć warunki złożenia broni.

## Niemcy opuszczają Litwę.

Nareszcie wojska niemieckie opuszczają ze wszystkim ziemię litewską. Chcia się przytun widocznie utrwać w pamięci mieszkańców, albowiem, jak donosi londyńska „Morningpost”, spaliły mnóstwo wsi i wysadzili w powietrze koszary w Kownie.

## Traktat między Polską a Austrią.

W sobotę podpisany został we Wiedniu traktat pomiędzy Polską a Austrią, podpisane traktatu odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych. Ze strony Polski podpisał dr. Juliusz Twardowski, ze strony Austrii dr. Botschan. Wedle postanowień traktatu Polska otrzyma  $\frac{1}{5}$  część zapasów demobilizacyjnych, znajdujących się na terytorium austriackim. Polska ma wydać ze swej strony  $\frac{1}{5}$  część tych zapasów, które znajdują się w Galicji, nic jednaków z tych, które pozostały na terytorium bylej okupacji austriackiej.

## Bezrobocie w Niemczech na jesień.

Gazety niemieckie podają wiadomości z końca maja, o ilości węgli, jakimi będą mogły Niemcy rozporządzać. W pierwszej linii mają być zaopatrzone kolej, następnie okręty, przewożące żywność, potem fabryki środków żywnościowych i domy a na koniec przemysł. Jeżeli produkcja węgla nie wzrosze się znacznie, tak aby przemysł otrzymał dostateczną ilość materiału palnego, wtedy liczyć się trzeba z tem, że na jesień będą w Niemczech miliony bezrobotnych robotników i biuralistów.

## Ratyfikacja pokoju.

„Echo de Paris” donosi, że według wiadomości z końca maja Izba francuska uchwaliła ratyfikację układu 6 sierpnia, a senat 15-go sierpnia. W tydzień potem Francja odesie do domów jenców niemieckich

## Niemcy rozwierają bolszewizm.

Londyńska „Morning Post” podaje następujące tajne rozporządzenie pruskiego ministerstwa wojny z dnia 20 kwietnia 1919 roku:

Na zasadzie porozumienia się z ministerstwem spraw zagranicznych, ministerstwem wojny poleca wybrać z pośród żołnierzy, których nazwiska były przedstawione głównemu dowództwu, ludzi doskonale świadczących językiem francuskim i angielskim, na których można polegać.

Byłyby ręce wskazane, aby wybierać Niemców, którzy przed wojną mieszkali za granicą. Będą oni uezeszczar na kursa i wykłady, organizowane przez ministerstwo wojny, co do celów i planów bolszewizmu; będą oni przeznaczeni do szerzenia propagandy bolszewickiej we Francji i Anglii. Ludzie ci będą obficie zaopatrzni i zabezpieczeni przeciw wszelkim wypadkom. Podp. za szef sekcy kapitan Reusch.

sprawiedliwy, który tylko dobre moze wynagrodzić, a zle musi ukarać. Bóg wszyskowiedzący, który nie potrzebuje świadków, który zna i najskrytsze myśli nasze. Rozważmy dobrze słowo Chrystusa Pana, że i z każdego marnego słówka rachunek zdać musimy. Rozważmy dalej, że śmierć wprawdzie jest pewna, najpewniejsza i nieunikniona, atoli godzina śmierci jest niepewna, owszem, jak Zbawiciel powiada, przychodzi jako złodziej tej godziny, kiedy się jej najmniej spodziewamy. To wszyskto dobrze rozważajmy, a napełnimy się chrześcijańską bojaźnią Bożą, albowiem „straszliwą rzeczą jest wpaść w ręce wszelkiego Boga”, zapewnia nas Pismo święte.

O tem Święci Pańscy dobrze pamiętali. O św. Franciszku Borgiaszu, który był księciem i dworzaninem cesarza Karola, czytamy, że gdy widział umarłą cesarzową Izabellę, która niedys pięknością skrywała, przez śmierć zeszpęconą, przerażony tym widokiem, opuścił świat i wstąpił do zakonu Jezuitów. O św. Hieronimie czytamy, że sam wyznał, iż ustawnicze w uszach brzmiała mu trąba św. Archanioła Michała, wzywająca na sąd Boży. Zjnym po chrześcijańsku, zebysmy raz po chrześcijańsku umrzyć mogli, bo jakie życie, taka śmierć. Staramy się teraz zjednać miłosierdzie Tego, który kiedyś będzie naszym Sędzią; czytamy dobrze teraz, poki czas, oto nauka naszego Zbawiciela w dzisiejszej Ewangelii: Czyncie sobie przyjacioli z mamony niesprawiedliwości, aby, gdy ustanicie, przyjęli was do wiecznych przybytków. To samo czytamy w Pismie świętego Starego Zakonu, w tsiedzi Tobiasza. Modlitwa z postem i jarmużną jest lepsza, aniżeli starby złota gromadzić; bowiem jarmuża wybawi od śmierci, a ona jest, która z grzechów oczyszczająca i sprawi, że się znajdzie miłosierdzie i żywot wieczny. To samo przykazuje nam Chrystus Pan na niezählionych miejscach Pisma świętego. Badzcie miłosierni, iż Ojciec wasz miłosiernym jest. Błogosławieni miłosierni, albowiem miłosierdzia dostają. Te przykazania Zbawiciela naszego wiernie wypełniajmy, abyśmy szczęśliwie i dobrze umarli i lastawy sąd znaleźliśmy, „Błogosławieni umarli, którzy w Panu urzędają; albowiem uczynki ich za nimi idą.”

### Aresztowanie Polaków w Rybniku.

W poniedziałek aresztowano członków zarządu Banku Ludowego pp. Ogana i Piechę i oddzieliono do więzienia w Raciborzu. Są starania w biegu, aby postarać się o zastępce dla aresztowanych celem prowadzenia banku.

### Zastrzelenie żandarma.

Zabrze. W środę po południu zastrzelono żandarma Roesnera z Makoszów. R. jadąc na rowerze został napadnięty przez trzech bandytów, którzy po dokonanem morderstwie znikli bez śladu.

### Z bliska i z daleka.

Gminy górnouślańskie jako związek pracodawców. Związek gmin górnouślańskich jako związek pracodawców utworzył się z siedzibą w Bytomiu. Ma on za cel sprowidzenie stosunku prawnego między górnouślańskimi gminami jako pracodawcami a miejskimi robotnikami i urzędnikami, z wyjątkiem urzędników wyższych klas. Gminy musiały się złączyć w taki związek, ponieważ górnouślańscy pracownicy komunalni domagają się zawarcia układu taryfowego, a taki tylko przez związki może być zawarty. Pierwszą pracę nowego związku będzie właśnie zaprowadzenie żadanego układu taryfowego. W razie przekroczenia układów taryfowych przewiduje statut nowego związku kary konwencjonalne do 5000 marek. Przez to ma się osiągnąć, żeby jedna gmina nie zawierała umów ze swymi pracownikami i robotnikami na szkodę innej gminy.

„Grenzschutz” w części rozpuszcza swoich ludzi; ci powracają znów do prac do kopalni, hut i fabryk. Inni robotnicy nie godzą się na przyjęcie tych ludzi pomiędzy siebie; miejscami doszło na-

wet do terroru za strony robotników przeciwko tym ludziom z „Grenzschutzem”. — Wobec tego wszystkiego komisariat p. Hörsinga ludzi „grenzschutzwycznych” bierze w obrone. W lutym do związku pracodawców powiodła rzecznego komisariatu że liczba tych, co przeciw ludziom „grenzschutzwycznych” występują, jest tak wielka, że nie można oddać wszystkich prokuratorowi, że zatem pracodawcy mają dowiedzieć się od wydziałów robotniczych nazwisk osób, co rzekomy terror wykonują, i podać te osoby prokuratorowi, a jeżeliby wydział robotniczy nazwisk nie wyjawił, ma się wygłaszać prace członkom wydziału robotniczego. — Będź co bądź, bardzo to ciekawe stosunki!

Pięćdziesięciomarłkowi Banku Rzeszy z datą 20. października 1918 roku została wycofane z obiegu. Do dnia 10. września 1919 roku należy ich się pozbyc. Kto ich ma więcej, ten niech je razem zbierze i zanieś do filii Banku Rzeszy, gdzie je od razu wymienią.

Racibórz. (Bron paina). Na ul. Panny Maryi bawił się chłopak 9-letni karabinem i przytem zastrzelił 14-letnią Bergerownę. Ciekawość, jakim sposobem taki malec doszedł do posiadania nabitej broni wojskowej?

W lasku około stajni husarów nie wolno się pokazywać między godziną 10 a 4 w nocy, gdyż można tam być łatwo postrzelonym lub zastrzelonym. Jacyś sprawcy nieznani już się kilkakrotnie podkradali pod stajnie, aby ukrąść konie, lub co innego zbroić, i nieraz tam już była strzelanina. Wobec tego władze ostrzegają, żeby się tam nie zbliżać.

Z Rybnickiego. (Ukaranie świętokradcy). Górnik August Panuś z Nowejisi pow. rybnickiego oraz górnik Jan Sokół z Jankowic popel-

nili cieście świętokradztwo w Polsce w nocy na kwietnia. Oprócz tego skradli świnie w Dolnych Śląskach. — Teraz koba karma w Raciborzu zaata pierwszego z nich na 4 lata a drugiego na 3 lata więzienia.

Lichenia w Koźle. (Mord). Kilku bandytów zbliżyło się późnym wieczorem do posiadłości Ferdynanda Makosza, widocznego aby rabować. Ale ludzie jeszcze nie spali, więc bandyci odeszli. Tymczasem 23-letni pasierb Makosza, Józef Debenicz, poszedł za bandytami, gdy wtem jeden z nich się odwrócił i Debenicz na miejscu zastrzelił.

Bydgoszcz. (Wszystko wywoża). Z końca garnizonowego wywożą Niemcy lawki i inne urządzenia. „Dziennik Bydgoski” zwraca uwagę interesowanym czynnikom niemieckim, że taki bezmyślny wywóz wszystkiego wywołuje niesłychane rozdrażnienie w społeczeństwie polskim.

### SPRAWY TOWARZYSTW.

Racibórz. „Sokoł” ma zebranie w sobotę 2 sierpnia na sali „Strzechy” o godz. 8 wieczorem.

Racibórz. Zebranie Tow. śpiewu „Halka” jest w niedzielę 3. sierpnia o godz. 4 po południu w „Strzecie”. Wszyscy sprawy! Kompletnie przybycie wszystkich śpiewaczek i śpiewaków potrzebne.

Racibórz. Tow. Polek ma zebranie w niedziele dnia 3. sierpnia o godz. 1/2 po południu w „Strzecie”. O licząc przybycie członkin i gości uprasza się.

Racibórz. W niedziele 3. sierpnia o godz. 5 po południu na sali w „Strzecie” zebranie narodowego stronnictwa robotników. Dla ważnych spraw przybycie wszyskich członków pożądane.

Racibórz. „Echo” ma lekce śpiewu w niedziele 3. sierpnia o godz. 7 wieczorem na sali „Strzechy”.

Natkiem „Nowiny Raciborskie” w Raciborzu. — Druck „Kataliki” spółki wydawniczej z ogr. odpow. w Bytomiu. Redaktor odpowiedzialny: Józef Palędzki w Bytomiu.

# Nowe polskie przedsiębiorstwo!

Z dniem 22. b. m. rozpoczęliśmy naszą czynność bankową w lokalach

w Bytomiu przy ulicy Pocztowej nr. 2

Załatwiamy

## wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości

a mianowicie:

udzielamy pożyczek, otwieramy kontokorenta, dyskontujemy

-- weksle i przyjmujemy takowe oraz czeki do inkasa. --

Od złożonych u nas depozytów (oszczędności) płacimy procent stosownie do umowy.

Bank otwarty od 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, do 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, przed południem.

## Górnośląski Bank Handlowy Tow. Akc. w Bytomiu G.-S.

Lekarz-dentysta C. Block  
(lekars na zęby)

Racibórz, ulica Dworcowa (Deutsche Bank)

Sztuczne zęby " " " " " " " " Plomby  
Rwanie zębów z usunięciem dziąseł.

Drzewo opałowe

ma stale na sprzedaż

Kazimierz Drzewiecki,  
Racibórz,  
Kościelna ulica nr. 18

Sztuczne zęby, plomby

itd. tylko towar pokojowy.

Dentysta Klink - Racibórz

Zborplatz 5, II.

naprzeciw landratury - winiarnia Glusy.

Mówiąc się po polsku

Oskar David

Racibórz,  
Odrzańska ulica nr. 10  
poleca

ziszulice, obrączki,

zegarki, złote obrączki

szlubne złote 333 i 585

jak i 900 stempli, budzikki

jako też regulatory.

Reparacje wykonyuje się stowarzyszenie.

Oppler,

dentystka,

Racibórz

ul. Odrzańska 2

sztuczne zęby, plomby.

Leże także członków

kasy chorych.

Mówiąc się po polsku,

Telefon nr. 485.

Przy zakupie towarów  
prosimy powoływać się  
na naszą gazetę!

Cygara

z czystej  
tabaki

na składzie we  
wielkościach i  
wyjątkowo po  
cenach przystępnych.

Pawł Kaczmarek

skład cygar oraz  
tabaki,

Racibórz,

ulica Marysińska 3.

Duża i mała  
Historyę ŚW.

jakotoś duży i mały

Katechizm

polecaja

„Nowiny Raciborskie”

Racibórz.

Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze

— polecaja —

„Nowiny Raciborskie”  
Racibórz — Ratibor.